

O niezwykłej i dzielnej dziewczynie - Henryce Pustowójtównie

Koniec lat 50. XIX wieku przyniósł niemały, patriotyczny ferment na ziemiach zaboru rosyjskiego. Imperium Romanowów, dopiero co pokonane w Wojnie Krymskiej i znacznie przez to osłabione, zdało się ulegać liberalnym tendencjom. Przejawem tego było m.in. złagodzenie cenzury. Obudziło to nadzieje w polskim społeczeństwie, które, coraz odważniej, manifestowało swoje patriotyczne uczucia. Dużą rolę odgrywało tu duchowieństwo katolickie. W kościołach śpiewano zakazaną pieśń „Boże, coś Polskę”, której wezwanie „...przed Twe ołtarze zanosim błaganie, Ojczyznę wolną racz nam zwrócić Panie!” musiało wybrzmiewać w owym czasie szczególnie mocno.

Oprócz duchowieństwa, prym wiodła też młodzież szkolna oraz kobiety. To właśnie one nadawały ton manifestacjom, przygotowywały publikacje i wygłaszały przemówienia. Nigdzie indziej rola kobiet w życiu politycznym nie miała wymiaru tak pierwszorzędnego.

Wzrost nastrojów patriotycznych w Lublinie rozpoczął się wraz z przyjazdem Wincentego Pola w 1858 roku. Znanemu pisarzowi, podróżnikowi i badaczowi ofiarowano w darze dworek, obecnie znajdujący się na Kalinowszczyźnie. Wkrótce jednak władze carskie, obserwując wpływ Pola na społeczeństwo miasta, zmieniły zdanie i nakazały mu wyjazd.

Do Lublina docierały wieści o tym, co działo się w Warszawie. Wiadomości o krwawo tłumionych manifestacjach zradyzalizowały Lublinian wszystkich warstw społecznych i stanów. Obok tradycyjnie patriotycznie nastawionej młodzieży ziemiańskiej uczącej się w Gimnazjum Gubernialnym, stanęli robotnicy i Żydzi - tak samo zresztą, jak w Warszawie.

12 sierpnia 1861 roku na Placu Litewskim doszło do wielotysięcznej manifestacji ku czci Unii Lubelskiej. Uczestnicy zgromadzili się wokół znanego obelisku ufundowanego przez Stanisława Staszica. Wojsko ciasno otoczyło pomnik. Doszło do niebywałego wydarzenia - przez kordon żołnierzy przedarła się znana w mieście ze swej patriotycznej działalności młoda Henryka Pustowójtówna, córka carskiego oficera, wraz z innymi paniami. Nie robiąc sobie nic z ich obecności, bohatercko złożyły kwiaty pod monumentem, upamiętniającym jedno z najdonioślejszych zdarzeń w historii Rzeczypospolitej.

Warto też wspomnieć o manifestacji w Horodle, która zgromadziła przedstawicieli wszystkich ziem, wymienionych w akcie Unii Horodelskiej. Było to kolejne wydarzenie, które odbiło się szerokim echem w społeczeństwie.

Jesienią 1861 roku Leon Frankowski, tak jak Pustowójtówna, późniejszy bohater powstańczy, założył w mieście pierwszą komórkę konspiracyjną. W centrum Lublina dochodziło do zamieszek, z okrzykiem „Łapaj złodzieja” wywracano lampiony, postawione na zlecenie władz wzdłuż

Krakowskiego Przedmieścia.

Wszystko zmierzało ku nieuchronnemu wybuchowi Powstania.

Wszystkich z Państwa, którzy chcieliby dowiedzieć się czegoś więcej o niezwykłej i dzielnej dziewczynie – Henryce Pustowojtównie, zapraszamy do obejrzenia filmu dokumentalnego Doroty Kosierkiewicz „Dziewczyna Smok”, do którego zdjęcia powstawały także w naszym muzeum. ([link](#))

Zapraszamy do śledzenia naszych mediów społecznościowych. Już wkrótce zaanonsujemy wydarzenia upamiętniające zbliżającą się rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego.

Źródło: <https://skansen.lublin.pl/?p=27504>